BAŁTYCKI
TEATR
DRAMATYCZNY
im. J. Słowackiego
KOSZALIN
SŁUPSK

PREMIERA
22. X. 1965
KOSZALIN

ALEKSANDER
SUCHOWO-KOBYLIN

ŚMIERĆ TAREŁKINA

Дозволено
Цензурою

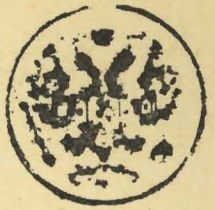

Co za mitręga urzędowa: dożyć siedemdziesięciu pięciu lat i nie potrafić przemycić na scenę trzech sztuk!

CO ZA OKROPNOŚĆ: NAŁOŻYĆ CZŁOWIEKOWI DOŻYWOTNI KAGANIEC, CZŁOWIEKOWI, KTÓRY POSIADA DAR MOWY ! I za co ? Za to, że jego satyra na ułomność wywołuje nie śmiech, lecz skurcz przerażenia, gdy przecież śmiech z ujemnej strony rzeczywistości jest niższą, przerażenie natomiast wyższą formą moralności!

GDYBY PO TYM WSZYSTKIM KTOŚ ZADAŁ MI PYTANIE: GDZIEŻ TO NAPRAWDĘ MOGŁEM WIDZIEĆ TAKIE O B R A Z Y - MUSZĘ ODPOWIEDZIEĆ Z RĘKĄ NA SERCU:
NIGDZIE!!! I - WSZĘDZIE...

Suchowo-Kobylin

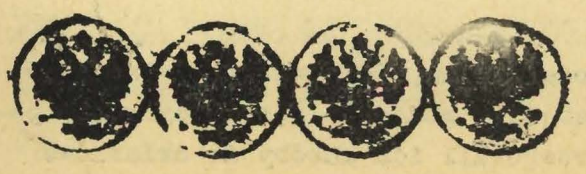

Śnił mi się koszmar: Przerost biurokracji w państwie, gdzie niedawno ukończono likwidację analfabetyzmu.

Korzystajcie z doświadczeń ornitologów. Aby pisarze mogli rozwinąć skrzydła, muszą mieć swobodę korzystania z piór.

CZASAMI SATYRA MUSI ZREKONSTRUOWAĆ TO, CO ZNISZCZYŁ PATOS.

WSZYSTKIE KAJDANY ŚWIATA SĄ SCZEPIONE ZE SOBĄ.

Jedni ukrywają przed drugimi prawdę, bo jej się boją, drudzy ukrywają ją przed pierwszymi, bo chcą ją uchronić do właściwej chwili. A jest to jedna i ta sama prawda.

Krzyknął: "Król jest nagi!" Ale dworzanie zatkali mu usta. "Nie wolno!" "Dlaczego?" - "Gotów się zaziębić".

Wszystko należy poświęcić człowiekowi. Tylko nie innych ludzi.

Podejrzewam, że niektórzy władcy odrąbaliby poddanym ręce, gdyby nie potrzebowali ich choćby do oklasków.

Wielka jest siła nicości. Nic jej nie można zrobić.

Nie muszą mieć wiele do powiedzenia ci, co mogą rozkazywać gestem.

NAJTRUDNIEJ O PRAWDĘ W CZASACH, GDY WSZYSTKO MOŻE BYĆ PRAWDĄ.

Nie ufajcie ludziom! Zdolni są do rzeczy wielkich.

KARŁOM TRZEBA SIĘ NISKO KŁANIAĆ.

BURZĄC POMNIKI, OSZCZĘDZAJCIE GOKOŁY. ZAWSZE MOGĄ SIĘ PRZYDAĆ.

TRZEBA TAK POMNOŻYĆ ILOŚĆ MYŚLI, BY NIE STARCZYŁO DLA NICH DOZORCÓW.

Już sam znak paragrafu wygląda jak narzędzie tortury.

NAJŁATWIEJ SUMOWAĆ LUDZI, ODEJMUJĄC IM CZŁOWIECZEŃSTWO.

Pluskwy gnieżdżą się nawet w ramach obrazu świata.

BIEDNY, KTO GWIAZD NIE WIDZI BEZ UDERZENIA W ZĘBY.

NAJTRUDNIEJ O PRAWDĘ W CZASACH, GDY WSZYSTKO MOŻE BYĆ PRAWDĄ.

Marzycie o nieśmiertelności dla ludzi? Nie starczy szczebli służbowych.

W SWOICH SŁOWACH ZAMKNĄŁ EPOKĘ. MOWA O POECIE? NIE, O SĘDZI.

Rzeczy śmiesznych nie biorą ludzie na serio. Tak jak gdyby zastrzelono kogoś z rewolweru w kształcie świnki morskiej, a facet zabity nie chciał tego uznać.

Twarz wroga przeraża mnie wtedy, gdy widzę, jak bardzo jest podobna do mojej.

Prawda leży zazwyczaj po środku. Najczęściej bez nagrobka.

PAMIĘTAJCIE: STANOWISKO MA ZAWSZE TYLKO MYŚLIWY, NIGDY ZWIERZYNA.

Nawet w labiryntach wiszą już napisy: "Błądzić nie wolno!"

WOLNOŚCI NIE MOŻNA SYMULOWAĆ !

NAJCZĘŚCIEJ TRACĄ WOLNOŚĆ CI, CO JEJ PRAGNĄ.

A może mury Jerycha padły od zbytniego dęcia w fanfary wewnątrz tych murów?

NAJŁATWIEJ SUMOWAĆ LUDZI, ODEJMUJĄC IM CZŁOWIECZEŃSTWO.

Zawsze można być wyżej powieszonym.

Oto stróż prawa - chroni je tak dokładnie, by nikt nie mógł zeń skorzystać.

Pomniejszam człowieka? Może. By go nie dostrzegły bestie.

Czasem coś kryje się za czymś, przed czym się kryjemy.

Po prostu wierzyć się nie chce, że kłamstwo istniało przed wynalezieniem druku.

Dobosze, którym mniej zależy na takcie, a więcej na skutku, biją od razu w łeb publiczności.

Świat wcale nie jest zwariowany, choć nie jest dla ludzi normalnych. Jest dla ludzi znormalizowanych.

Czasem trzeba koturnów, żeby na przykład splunąć w twarz wyższym od siebie.

Kajdany nie lubią przykuwać uwagi.

PROWINCJA UMYSŁOWA - USIŁOWANIE MYŚLENIA ZDALA OD MÓZGU

POZNAŁBYM PO KRĘGOSŁUPIE CZŁOWIEKA, Z JAKIEJ POCHODZI EPOKI

O SZCZĘŚLIWE CZASY, GDY IDZIE SIĘ POD MUR TYLKO DLA SIUSIANIA.

Wierzę w to, że ludzie pochodzą od małp. Ale nie w to, że z jednego gatunku.

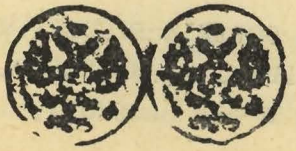

Im mniejsi obywatele, tym większe się zdaje imperium.

Nie zabijaj - rzekł - gdy masz się kim wyręczyć - dodał.

Jak najsprawiedliwiej wydać sąd o jakimś państwie? Najprościej - na podstawie jego sądownictwa.

NIEKTÓRE MYŚLI PRZYCHODZĄ DO GŁOWY POD ESKORTĄ.

Jeśliś znał przed laty hienę i po latach spotkał ją jako wiewiórkę, niech to, żeś ją poznał, da Ci chwilę zadumy.

ZDANIA SĄ ZWYKLE PODZIELONE - MIĘDZY SILNYCH.

PODAJĘ WAM GORZKIE PIGUŁKI W SŁODKIM LUKRZE. PIGUŁKI SĄ NIESZKODLIWE, TRUCIZNA JEST W TEJ SŁODYCZY.

"E PUR SI MUOVE!" - KRZYKNĄŁ ROZWŚCIECZONY KAT PO EGZEKUCJI.

Rany się zabliźniają, ale blizny rosną wraz z nami.

WOLNOŚĆ NIEWOLNIKÓW MIERZY SIĘ DŁUGOŚCIĄ ŁAŃCUCHA.

Tego człowieka przenicowano, jest teraz opluty od wewnątrz.

Chleb otwiera każde usta.

BY TORTUROWAĆ CZŁOWIEKA, TRZEBA ZNAĆ JEGO PRZYJEMNOŚCI.

Czy jest obowiązkiem człowieka, gdy znajdzie w sobie coś wartościowego, donieść o tym do najbliższego posterunku milicji?

Czasem nazbiera się tyle brudu, że zdaje się po prostu marnotrawstwem go wyrzucić.

Nie zgadzam się z matematyką. Uwazam, że suma zer daje groźną liczbę.

Demostenes przemawiał swobodnie z kamykiem w ustach. Też mi przeszkoda!

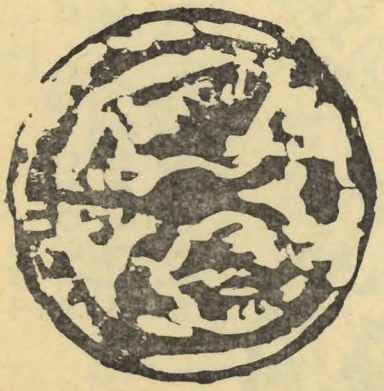

"GŁOWA DO GÓRY, NIE PATRZ NA WŁASNE ORDERY.

By dojść do źródła, trzeba płynąć pod prąd.

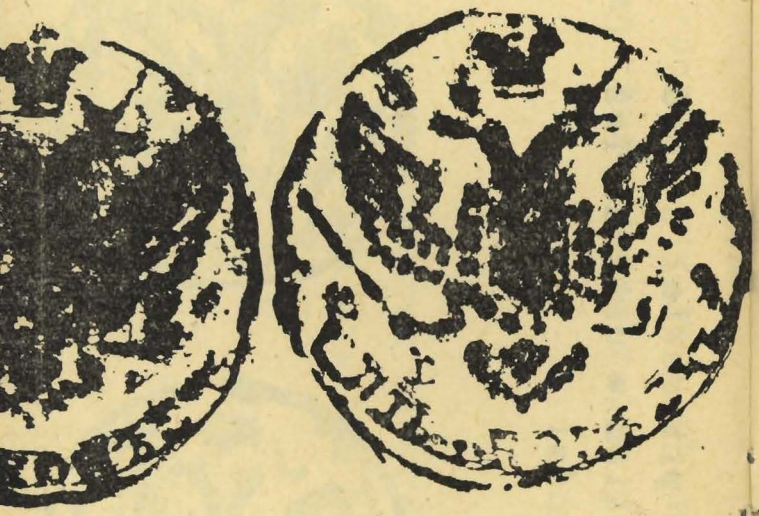

"Pogrożę mu tylko palcem" - rzekł, kładąc go na cynglu.

ODWIECZNE MARZENIE KATA: KOMPLEMENT SKAZAŃCA ZA JAKOŚĆ EGZEKUCJI.

ALEKSANDER SUCHOWO-KOBYLIN

ŚMIERĆ TAREŁKINA

(SMIERT' TARIEŁKINA)

Żart sceniczny w trzech aktach

Przełożył: Bohdan Korzeniewski

osoby:

Maksym Kuźmicz Warrawin Kapitan Połutatarynow	— TADEUSZ MORAWSKI
Kandyd Kastorowicz Tarełkin Siła Silicz Kopyłow } ta sama osoba	— JANUSZ MICHAŁOWSKI
Antioch Jełpidiforowicz Och, komisarz cyrkułu	— JERZY FITIO
Iwan Antonowicz Rasplujew, pełniący obowiązki inspektora cyrkułu	— MIECZYSŁAW WIŚNIEWSKI — ~~ALEKSANDER GAWROŃSKI~~
Czybisow Ibisow } urzędnicy	— KAZIMIERZ JAROCKI — STANISŁAW IŻYŁOWSKI
Flegont Jegorycz Popugajczykow, kupiec	— STANISŁAW ZYCH
Czwankin, ziemianin	— ALEKSANDER GAWROŃSKI — ~~MIECZYSŁAW WIŚNIEWSKI~~
Chrystian Chrystianowicz Unmoeglichkeit, lekarz	— HENRYK KLEPS
Ludmiła Spirydonowna Brandachłystowa, praczka	— KAZIMIERA STARZYCKA-KUBALSKA
Mawrusza, kucharka	— MARIA CHRUŚCIELÓWNA
Pachomow, stróż	— JAN MIŁOWSKI
Kaczała Szatała } policjanci	— HENRYK MAJCHEREK * * *
Waniczka, syn Rasplujewa, pisarczyk	— STANISŁAW IŻYŁOWSKI
Pierwszy wierzyciel	— KAZIMIERZ JAROCKI
Drugi wierzyciel	— STANISŁAW IŻYŁOWSKI

Wierzyciele, urzędnicy, dzieci Brandachłystowej

REŻYSERIA
LECH KOMARNICKI

SCENOGRAFIA
KAZIMIERZ WIŚNIAK

ASYSTENT REŻYSERA
HENRYK MAJCHEREK

INSPICJENT
IRENA KOMAN-SALA

SUFLER
WANDA MIŁOWSKA

DRUGA PREMIERA SEZONU 1965/66

Duszno jest! Otwórzcie okna, niech ci na dworze też poczują.

ST. J. LEC

ALEKSANDER SUCHOWO-KOBYLIN (1817—1903), syn wyższego oficera i arystokratki, pochodził z rodziny ziemiańskiej. W roku 1850 został aresztowany i osadzony w więzieniu pod zarzutem zabójstwa kochanki. Śledztwo toczyło się siedem lat, kosztowało rodzinę Kobylinów dwa i pół miliona rubli i zakończyło się uniewinnieniem. Miało w wyniku przynieść następstwa pomyślne dla literatury rosyjskiej. Pierwsza sztuka Suchowo-Kobylina, „Małżeństwo Kre-

czyńskiego", została napisana w więzieniu, w czasie śledztwa. Dwie dalsze, „Sprawa" i „Śmierć Tarełkina", już po uwolnieniu. Te trzy dramaty, osnute na wątku autobiograficznym, wykorzystujące spostrzeżenia poczynione w czasie śledztwa, stanowią całą jego spuściznę literacką. Ich treścią jest demaskatorska krytyka sądownictwa i skorumpowanego systemu policyjnego carskiej Rosji. Pokazują te sztuki ścisłą, wojskową hierarchię społecznego życia i aparatu urzędniczego, z której uczyniono naczelną zasadę myśli państwowej.

Bohaterowie trylogii Suchowo-Kobylina obok bohaterów komedii Gogola i Gribojedowa należą do klasycznych postaci literatury rosyjskiej. Niektóre ich powiedzenia stały się z czasem przysłowiami, podobnie jak przysłowiami są liczne powiedzenia „Rewizora" czy „Mądremu biada". Krytyka wiązała twórczość Suchowo-Kobylina z obyczajową satyrą Gogola. Istotnie, pewne cechy jego dramaturgii wywodzą się w prostej linii z tradycji teatru Gogola. Do tych tradycji należy przede wszystkim rodzaj dramatycznej „intrygi bez miłości", o której Gogol pisał: „Splot sytuacji dramatycznej obecnie najsilniej zawiązują: dążenie do zdobycia intratnego stanowiska, zabłyśnięcie za wszelką cenę lub usunięcie w cień rywala, pragnienie rekompensaty za lekceważący stosunek lub naigrawanie się. Czy obecnie nie elektryzuje bardziej ranga, majątek, małżeństwo z interesu niż miłość?" Sztuki Suchowo-Kobylina napisane są zgodnie ze wskazaniami autora „Rewizora" i „Ożenku".

Cenzura carska uznała trylogię Kobylina za utwór niebezpieczny, „trącący rewolucją". Sztuki te znane były społeczeństwu rosyjskiemu niemal wyłącznie z okaleczanych przez cenzurę „adaptacji scenicznych". „Sprawę" pozwolono początkowo wystawić pod zmienionym tytułem „Minione czasy", „Śmierć Tarełkina" — pod tytułem „Wesołe dni Rasplujewa", ostatecznie jednak nawet i pod tym tytułem „żart sceniczny" nie ukazał się wtedy na scenie, a wystawiono go po raz pierwszy dopiero w roku 1900. Do Rewolucji Październikowej najbardziej znana była pierwsza część trylogii, „Małżeństwo Kreczyńskiego", która w intencji autora stanowiła jedynie wstęp do zasadniczej problematyki, zawartej w dwu następnych sztukach.

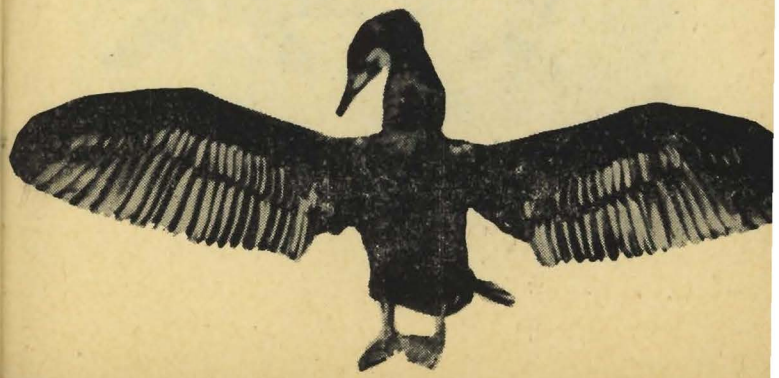

KAZIMIERZ WIŚNIAK —

PROJEKTY KOSTIUMÓW I DEKORACJI

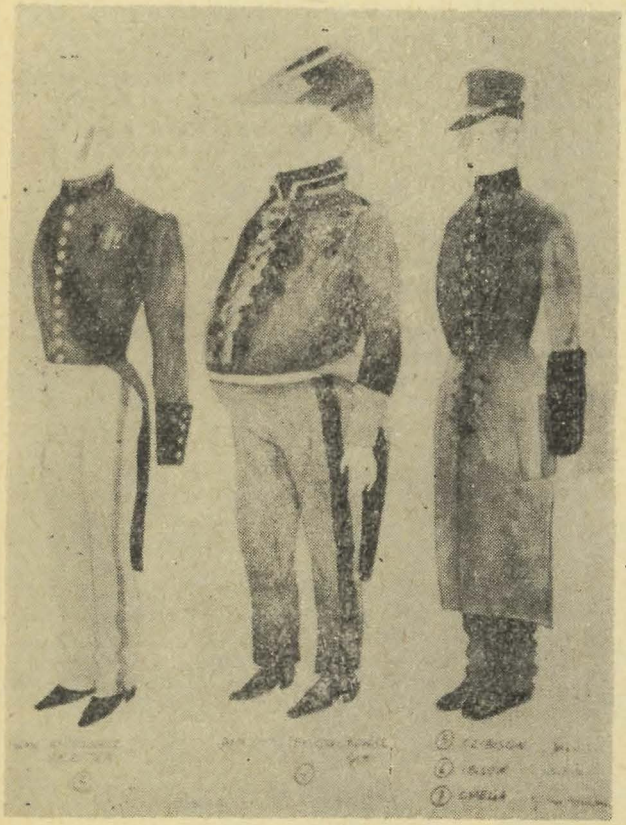

NA WYPADEK, GDYBY SZTUKA „ŚMIERĆ TAREŁKINA" MIAŁA BYĆ WYSTAWIONA, autor uważa za wskazane nadmienić, co następuje:

Sztukę ze względu na jej żartobliwy charakter należy grać żywo, wesoło, głośno — avec entrain. Szczególnie tekst winien być opanowany całkowicie i wygłaszany wyraźnie i plastycznie. W przeciwnym razie przy dość skomplikowanym ruchu postaci na scenie słowa, tj. sama istota utworu, mogą nie dojść do widzów, wskutek czego zamiast prawdziwego życia będą mieli przed oczyma znany nam dobrze rozgardiasz. Charakteryzacja dość jaskrawa, kostiumy dowolne. Niektóre role można potraktować z lekką przesadą. Na przykład: mieszczanka Brandachłystowa, ziemianin Czwankin, policjanci Kaczała i Szatała oraz cała grupa wierzycieli, których kostiumy nie są ściśle określone, i — jak to bywa z lichwiarzami — są takie jak ubrania przyjmowane przez nich w zastaw. Rolę Brandachłystowej może (w razie potrzeby) grać mężczyzna.

Aktora, który będzie grał rolę Tarełkina-Kopyłowa, autor prosi o zwrócenie uwagi na dwukrotne przeobrażenie się na scenie, tj. na oczach widzów, Tarełkina w Kopyłowa. Przeobrażenie to winno nastąpić szybko, nagle i pociągnąć za sobą zmianę wyrazu twarzy i rysów. Jest to prawdziwy kunszt mimiczny i piękne zadanie dla artysty.

Wreszcie autor rości sobie prawo do kategorycznego protestu przeciw postępowaniu tych aktorów, którzy stają przed publicznością nie umiejąc roli i dlatego pozwalają sobie na zgoła haniebne zmiany tekstu. Dla autora, który się rzetelnie natrudził nad swoim utworem, takie postępowanie jest po prostu oburzające. Publiczność winna przerwać aktorowi, który nie szanuje tekstu; na wszystkich scenach świata publiczność jest bezlitosna dla takiego niedbalstwa.

I całkiem słusznie.

SUCHOWO-KOBYLIN,
Posłowie do „Śmierci Tarełkina"

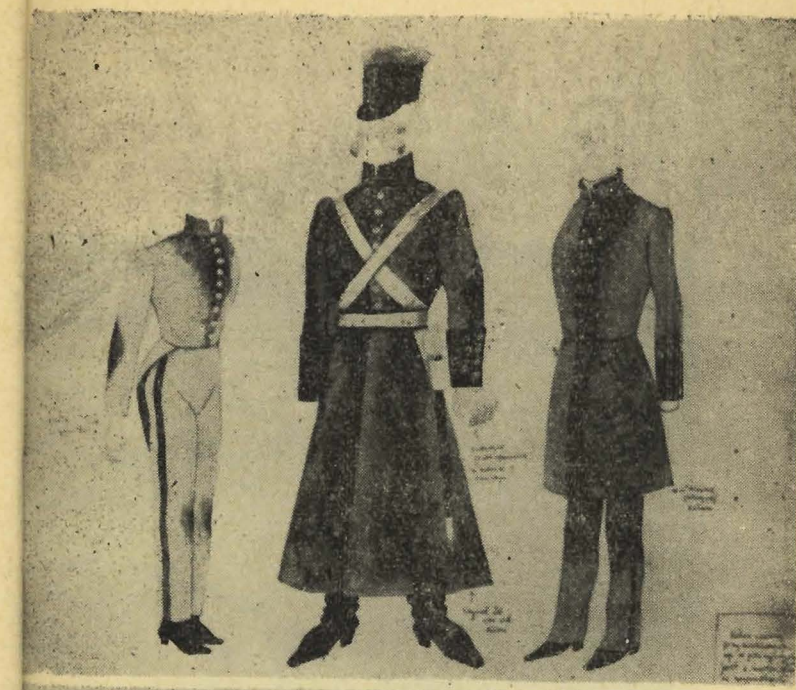

W repertuarze

A. FREDRO — DYLIŻANS

EURYPIDES — IFIGENIA W AULIDZIE

G. ZAPOLSKA — MORALNOŚĆ PANI DULSKIEJ

W przygotowaniu

G. HAY — WDOWY

Kierownik techniczny	Józef Karbowiak
Kier. prac. perukarskiej	Halina Wasielewska
Kier. prac. krawieckiej	Stefan Rogala
Kier. prac. stolarskiej	Ignacy Walendowski
Ślusarz	Jerzy Meszyński
Malarz	Franciszek Piątek
Modelator	Tadeusz Gościniak
Tapicer	Władysław Teodorowicz
Farbiarka	Apolonia Kuźmicka
Główny elektryk	Stanisław Jeziorski
Elektroakustyk	Jan Laskowski
Brygadier sceny	Stanisław Kawalec

STAŁE DNI GRANIA W KOSZALINIE I SŁUPSKU

piątek, sobota, niedziela

PRZEDSPRZEDAŻ BILETÓW

Kasa teatru (z wyj. niedziel i poniedziałków) godz. 11—13,

w dniach przedstawień ponadto godz. 18.30—19.30

Orbis (z wyj. niedziel) 10—17

ZAMÓWIENA NA BILETY

Koszalin telefon 20-58
Słupsk telefon 52-85

Program wydaje
Dyrekcja Bałtyckiego Teatru Dramatycznego im. J. Słowackiego w Koszalinie

KZG Koszalin D-734 1000 19 10 65 r. T-3/646

Bezpłatny

Cena zł 2,—

Dyrektor i kierownik artystyczny
LECH KOMARNICKI

Dyrektor administracyjny
WŁADYSŁAW ZIELIŃSKI

Kierownik literacki
ANDRZEJ FALKIEWICZ

Sezon 1965-1966